

RUCH LITERACKI

DWUMIESIĘCZNIK

Rok LI

Kraków, lipiec–październik 2010

Zeszyt 4–5 (301–302)

Polska Akademia Nauk – Oddział w Krakowie

PL ISSN 0035-9602

CZŁOWIEK W UNIWERSUM. WEDŁUG MYŚLI ZAWARTEJ W POLSKICH XVIII-WIECZNYCH CZASOPISMACH

AGNIESZKA MACIOCHA*

Czy wiek światel jednoznacznie sytuował człowieka na piedestale wszechwiedzy, doskonałych umiejętności? Jakie miejsce zajmował człowiek w harmonijnym układzie natury? Dyskursy obecne w „Monitorze” (1765–1785), „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (1770–1777), „Nowych Wiadomościach Ekonomicznych i Uczonych” (1758–1767), „Magazynie Warszawskim” (1784–1785), „Pamiętniku Politycznym i Historycznym” (1782–1792) odsłaniają niezwykle interesującą problematykę miejsca człowieka w uniwersum, wymagającą głębszego zbadania z uwagi na swoje znaczenie dla pełnego zrozumienia przemian zachodzących w myśli Oświecenia.

Na wybór materiału badawczego wpłynęła specyfika Oświecenia, które było przełomową epoką w kształtowaniu i rozwoju prasy, docierającej do czytelników zamożnych, interesujących się zmianami politycznymi, wykształconych, najczęściej magnatów, kleru, ale również ziemianstwa.

Podczas gdy we Francji redagowano *Encyklopedię* (1746–1772), w Polsce na kartach czasopism trwała dyskusja nad koniecznością poznawania natury i sposobami przenikania jej tajemnic, co wymagało określenia zadań podmiotu eksplorującego i jego miejsca w uniwersum. Czasopiśmiennicze wypowiedzi skupione w „Monitorze” w latach 1765–1766, 1775, „Zabawach Przyjemnych...” w 1770,

* Agnieszka Maciocha – dr, prowadzi zajęcia w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców w Lublinie.

1772, 1775 oraz „Nowych Wiadomościach” z 1760 r., podkreślały zasadność racjonalistycznej metody poznawania natury sytuującej człowieka ponad innymi bytami. Dyskursy pióra Wawrzyńca Mitzlera de Kolof, Stanisława Mycielskiego, Melchiora Starzyńskiego, Michała Jerzego Mniszcha oraz Józefa Epifanego Minasowicza utwierdzały czytelników w przekonaniu o szczególnej pozycji człowieka wśród istnień natury. Tym, co pozwalało przyznać człowiekowi miano doskonałego był „rozum ludzki, który nie jest ograniczony ziemią tylko, na której mieszka, sam nawet bieg gwiazd pod jego rozsądek podpada, wzbija się ku najodleglejszym częściom stworzenia i przypatruje się wielkości tych obiektów, które po niezmierzonej rozległości są rozrzucone i uważa z wielkim podziwieniem powszechne ustawy, którymi się ich obroty miarkują”¹. Dzięki sile rozumu, prowadzącego do odkrycia natury „szczęśliwość kraju kwitła”². Rozum implikował siłę prowadzącą do zgłębiania sposobów działania natury, wynosząc człowieka ponad inne elementy uniwersum. „Człowiek z woli Boga nad wszelkim innym stworzeniem panujący, który mu dał moc rozważania, to jest, ażeby z dwóch propozycji trzecią wnosił, godzien jest zaiste większego nad inne stworzenia względu”³ – pisał Minasowicz. Albertrandi podkreślał: „Ludzie, chciwa ciekawość wasza świat ogarnia, ziemię, ocean, niebo”⁴. Rozum pełnił rolę narzędzia dotarcia do „najszybszych tajemnic natury”, których przeniknięcie było trudne, ale możliwe: „Prędzej umysł pojmie cudowny związek stworzenia, prędzej odkryje zarodków odradzających własność, prędzej pozna moc w pierwiastkach czasu jestestwom udzieloną, postrzeże umieszczenie, cel, spojenie ogniw łańcucha stworzeń, zgoda obejmie niewzruszone nigdy przepisy, świat cały ogarniające”⁵. Za metodę dotarcia do natury uznano: „umysł, że dochodzi, roztrząsa, ceni, idzie za tym, że jest wagą duszy, przeświadczenia wyrokiem, pewności hasłem”⁶. Przekonanie o sile rozumu, ugruntowane teologicznym przesłaniem, sytuowało człowieka w centrum uniwersum, wpływając na rozwój nauki, jak również sztuki. Klasyk widział człowieka na piedestale, pozwalając mu przekształcać naturę według

¹ W. Mitzler de Kolof, *Uwagi nad zacnością rozumu ludzkiego* [w:] „Nowe Wiadomości Ekonomiczne” 1760, t. I, cz. X, s. 640.

² S. Mycielski, *Jako wolności drogi dar niebieski...*, „Monitor” 1765, nr XLIV, dn. 31 sierpnia, s. 340.

³ J. E. Minasowicz, *Rozumem, że wszelkie uwagi, które czynić chcemy o człowieku...*, „Monitor” 1770, nr XXXIV, dn. 28 kwietnia, s. 163.

⁴ J. C. Albertrandi, *Mowa, co pożyteczniejszego jest ludzi czy księgi znać?* [w:] „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1772, t. VIII, cz. 1, s. 148; idem, *O naukach wyzwolonych w Europie za czasów Ludwika XIV*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1772, t. V, cz. 2, s. 279; idem, *Większego nie masz dla ludzi zacnych zaszczytu...*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770, t. II, cz. 1, s. 153; idem, *O dobrym używaniu rozumu i potrzebie takowego względem wojowników używania*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770, t. II, cz. 1, s. 73; idem, *Mowa, w której roztrząsają to pytanie, jeśli nauk i umiejętności wydосконаlenie pomogło co do poprawy obyczajów*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1772, t. VII, cz. 1, s. 3.

⁵ M. J. Mniszech, *Myśl o geniuszu*, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. XI, cz. 2, s. 274.

⁶ *Ibidem*.

gustu i smaku, według myśli: „Dla niego [...] łąka, [...] skały [...] Dla niego zachód słoneczny [...] Dla niego szumią nawałne wody [...] Dla niego [...] słowik wyśpiewuje”⁷. Natura pełniła funkcje użyteczne, stanowiąc materię dla działalności człowieka.

ŁAŃCUCH ISTNIEŃ

Wynalazki mikroskopu i teleskopu⁸ przyniosły chwilowe poczucie władzy nad przyrodą, ukazując jej zasady działania, ogromną liczbę niezbadanych organizmów, niedostrzeganych do tej pory gwiazd. Wobec odkrycia różnorodności natury należało ponowić pytanie o miejsce człowieka wśród jej przejawów⁹. Myśl wzmocniona teologiczną koncepcją drabiny bytów, pozwalała usytuować człowieka w centrum uniwersum, przypisując mu zarówno cechy materii, jak również duszę¹⁰. Przekonanie o szeregu bytów, w którego ciąg wpleciony był również człowiek, bliskie Addisonowi, zainspirowało I. Krasickiego, który w 1772 r. pisał o „nie-licznym przeciągu dalszych ogniw tego łańcucha”¹¹. Biskup warmiński przekonywał o harmonii układu natury: „Od najlichszego robaczka, aż do samego człowieka, ciągnie się łańcuch, którego ogniwa dziwnym opatrności Boskiej zrządzeniem tak są spojone, iż zadziwiony nasz umysł”¹². Łańcuch spajający wszystkie byty, wynikający z obserwacji zasad funkcjonowania natury, implikował podstawowe prawo homeostazy uniwersum¹³. Podobnie W. Mitzler de Kolof, dając wyraz akceptacji filozofii Leibniza, udowadniał istnienie doskonale połączonych monad, składających łańcuch bytów: „Bo czyli to zważam kształt świata z poruszeniem i rozporządzeniem jego części, czyli czynię uwagę nad materią, z której jest złożony, wszystko w nim widzę być polubowne [...] potrzeba było, aby jego części były zjednoczone”¹⁴. O istnieniu łańcucha istnień upewniały obserwacje biologów odkrywające jednostajne zasady działania natury. S. B. Jundziłł, powołując się na autorytet epoki, jakim niewątpliwie był K. Linneusz, podkreślał związek poszczególnych części natury: „Wszelkie rzeczy razem uważane, cały ogół świata, zbiór wszystkiego, powiązany jest nieodmiennym łańcuchem, którego są liczne i ściśle spojone między sobą różne ogniwa i wszystkie związki nie-

⁷ F. Karpiński, *O wymowie w prozie albo wierszu* [w:] *Zabawki wierszem i prozą*, t. II, Warszawa 1782, s. 424.

⁸ *Te świetlne kule opodal nas...*, „Monitor” 1784, nr LXXXIII, dn. 16 października, s. 656.

⁹ Por. A. O. Lovejoy, *Wielki łańcuch bytów. Studium z dziejów idei*, przeł. A. Przybysławski, Warszawa 1999, s. 207.

¹⁰ J. E. Minasowicz, *O rozumowym kierowaniu namiętnościami*, „Monitor” 1769, nr IX, dn. 1 lutego, s. 70.

¹¹ I. Krasicki, *O wielości Stworzeń na świecie i miejsce człowieka*, „Monitor” 1772, nr LXIX, dn. 26 sierpnia, s. 553.

¹² *Ibidem*, s. 553.

¹³ B. Baczkowski, *Idea ładu*; idem, *Natura i historiozofia*, Warszawa 1968.

¹⁴ W. Mitzler de Kolof, *Każde jestestwo...*, „Monitor” 1775, nr XLVII, dn. 14 czerwca, s. 371.

objętej liczby jestestw trwają bezprzerwanie, pomimo ustawicznych odmian, na niewzruszonych zasadach postępowania”¹⁵. Obserwowana harmonia układu bogactwa form natury zaspokajała potrzebę porządku człowieka wieku świateł. Jednocześnie uznanie człowieka za ogniwo łańcucha natury umożliwiało przeniesienie zasad w niej panujących na relacje społeczne. Człowiek musiał uznać swoją przynależność do natury i zależność od jej wyroków, co stopniowo zaczęło przełamywać ideę antropocentryzmu¹⁶. Coraz przychylniej słuchano teorii o naturalnym natchnieniu, zbliżonym do działania kierowanego instynktem¹⁷. Myśl ta rozkrzewiona za sprawą J. J. Rousseau i jego dzieła *Emil* (1762), przeniknęła do czasopism w drugiej połowie XVIII wieku, ugruntowując wiarę w konieczność podporządkowania się naturze¹⁸. Książę A. K. Czartoryski w „Monitorze” z 1767 r. postulował uznanie praw natury za zapis nieodmiennych, pierwotnych ustaw, które warunkowały ład istnieć: „Jakoż widzimy, że wszystkie zwierzęta, jako i inne istoty wykonują nieodmienne prawa, które im nadało przyrodzenie”¹⁹. Teoria o konieczności podporządkowania się wyrokom natury była wzmacniana na kartach czasopism w latach siedemdziesiątych XVIII w. W „Monitorze” z 1775 r. Mitzler opublikował dyskursy stanowiące cykl tematyczny wynikający z chęci propagowania naturalnych zasad działania uniwersum, które wpisywały się w funkcjonowanie każdego bytu. Mitzler przekonywał czytelników „Monitora”: „Potrzeba więc dowieść, iż są prawidła naturalne, takowym sposobem, aby już nie powątpiewano więcej o nich i zacząć zaraz od wyłożenia rzeczy”²⁰. Z tych wczesnych przemyśleń na temat przynależności człowieka do natury wynikała teza H. Kołłątaja:

Przyrodzenie mieszcząc nas wśród nich dokończyło swego wielkiego dzieła i przywiązało nas jednym łańcuchem, iż tak powiem, do reszty jestestw, bez których obejść się nie możemy. Wedle praw wiecznych, niezmiennych i koniecznych czujemy nasze potrzeby, wedle tych samych praw jesteśmy otoczeni rzeczami zaspokoić je zdolnymi [...]. Ten jest łańcuch, którym on został przywiązany do przedmiotów, które się w nim znajdują²¹.

Zrealizowanie pragnienia stania się częścią doskonale skonstruowanej maszyny jaką była natura, prowadziło do oddania władzy naturze, podporządko-

¹⁵ S. B. Jundziłł, *Opisanie roślin w prowincji Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1791, s. 2.

¹⁶ Zob. Z. J. Czarnecki, *Dylematy humanizmu w myśli francuskiego Oświecenia* [w:] *Humanizm tradycje i przyszłość. Studia etyczne i estetyczne*, red. T. Szkolūt, Lublin 2003.

¹⁷ *Odpowiedź Monitora*, „Monitor” 1775, nr VI, dn. 21 stycznia, s. 44. Tekst anonimowy. W. Mitzler de Kolof, *List Monitora o natchnieniu naturalnym*, „Monitor” 1775, nr LII, dn. 1 lipca, s. 411, idem, *Bóg na nas wkłada...*, „Monitor” 1775, nr LXI, dn. 2 sierpnia, s. 480; idem, „Monitor” 1775, nr LXV, dn. 16 sierpnia, s. 500.

¹⁸ B. Baczek, *Rousseau – inspiracje i mity*, Częstochowa 1971; idem, *Rousseau i problemy alienacji*, Warszawa 1961.

¹⁹ A. K. Czartoryski, *Cóż to jest gust?*, „Monitor” 1767, nr LXVIII, dn. 26 sierpnia, s. 65.

²⁰ W. Mitzler de Kolof, *Widzimy nieskończoną...*, „Monitor” 1775, nr XLVI, dn. 10 czerwca, s. 560.

²¹ H. Kołłątaj, *Porządek fizyczno-moralny*, opr. K. Opalek, Kraków 1955, s. 52.

wania się jej zasadom, co było widoczne w innowacyjnych teoriach fizjokratycznych²², w których natura stanowiła podstawę dochodu państwa, ale przejawiało się również w sztuce ogrodniczej, która wówczas przechodziła transformację od francuskich bawideł Ludwika XIV do angielskich zakątków, odzwierciedlających wzniosłość i wolność natury dzięki.

ZNIKOMOŚĆ CZŁOWIEKA

Obserwacje nieba i ziemi odślaniały nieprzeniknione bogactwo istnień, co napawało szacunkiem do natury i prowadziło do wniosku: „Człowiek jest tylko drobiną w Kosmosie”²³, choć tym słowom towarzyszyło jeszcze przekonanie o istotnym znaczeniu tej „drobiny”. Obok wiary w siłę rozumu istniała myśl o znikomości człowieka wspierana ideą religijnej pokory wobec dzieł Stwórcy. Spór między wiarą w uprzywilejowane miejsce człowieka a akceptacją jego niedoskonałości trwał na kartach czasopism w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII wieku. Postawa zwątpienia w możliwości poznawcze człowieka i jego wyjątkowe miejsce w uniwersum, przerodziła się w kult natury i jej nieprzeniknionych zasad działania. Widok wzburzonej natury, bogactwa jej form, prowadził coraz częściej do pytania: „Cóż jest człowiek?”²⁴. Był to wyraz przekonania płynącego z teologii, eksponującego gradualizację uniwersum, uzależniając poznanie natury od stopnia na drabinie bytów, rozpiętej między Bogiem a najmniej istnieniem. Zwątpienie w możliwość poznania przyrodzenia obecne na kartach „Spectatora” zainspirowało Krasickiego, który zgodnie z przesłaniem biblijnym pisał: „Człowiek nie może dociec przyczyn powstania, sposobu działania natury, nie zna rzeczy, które go otaczają”²⁵. Redaktor „Monitora” przestrzegał przed zbyt ufną w możliwości poznawcze człowieka, uznając dobrodziejstwo postępu, ale jednocześnie, podkreślając istnienie tajemnic natury, które wynikały z wiary w obecność nieprzeniknionej sfery sacrum. „Postępek w coraz większym odkryciu wzbił nas z jednej strony w zbyt śmiałość, z drugiej w zuchwałę o siłach naszych mniemanie, z tej przyczyny niedościgłość tajemnic [...] śmieją niedołączną ręką uchylić zasłony niedostępnych rozumowi i pojęciu tajemnic, idąc coraz po stopniach ciekawości”²⁶. Kolof obok przekonania o sile rozumu podkreślał istnienie tajemnicy natury: „Jesteśmy jak w labiryncie, w którym po-

²² H. Hinz, *Fizjokratyzm* [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 2002, s. 129; J. B. Marchwiński, *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*, Warszawa 1897; K. Opalek, *Prawo natury u polskich fizjokratów*, Warszawa 1953.

²³ Wolter, *Traktat o tolerancji napisany po śmierci Jana Calasa*, przeł. Z. Ryłko, A. Sowiński, Warszawa 1988, s. 167.

²⁴ I. Krasicki, *Mądrość Stwórcy*, „Monitor” 1772, nr LXXII, dn. 5 września, s. 563. Tłumaczenie artykułu ze „Spectatora”.

²⁵ Idem, *O celu życia ludzkiego*, „Monitor” 1772, nr XCII, dn. 14 listopada, s. 724. Artykuł był tłumaczeniem tekstu ze „Spectatora”.

²⁶ Idem, *O osobliwości myśli* [w:] „Monitor”, 1766, nr LV, dn. 9 lipca, s. 425.

kazują się nam wszystkie zakręty”²⁷. Człowiek nie mógł odkryć natury, a te wiadomości, które posiadał, były jedynie „mocniejszym lub słabszym blaskiem”²⁸ podobieństwa do prawdy, ponieważ „poznanie nasze jest słabe i niedołężne”²⁹. W dyskursie monitorowym z roku 1776 Mitzler ganił zbyt duże zaufanie człowieka w możliwości przeniknięcia reguł działania natury: „Wzniosłość bezmierna, gdy kto zbyt w swoją umiejętność dufa, [...] mniemając zuchwale, iż nie masz nic, nigdy, czego by rozumem swoim ogarnąć i objąć doskonale nie mógł”³⁰. Starzyński podobnie przekonywał czytelników: „Pojęcie nasze błędne częstokroć, inaczej istotę rzeczy, inaczej pozorna onych roztrząsa okazałość”³¹. Dyskusja na temat niemożliwości poznania natury obecna na kartach „Monitora” zaistniała również w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. W mowie Albertrandiego czytamy: „Rozum ludzki w szczyptych zawarty granicach nie mógł zaraz całości rzeczy ogarnąć [...]. Jak wiele jest rzeczy oczywiście dowiedzionych, jak wiele zaś jest pozór tylko prawdy mający”³². Myśl zawarta w dyskursie była na tyle istotna, iż została przedrukowana przez J. Bolcke’a w „Monitorze” z 1784 r.³³

W esejach i dyskursach egzemplifikujących potrzebę akceptacji ułomnych zmysłów i władz poznawczych człowieka, dostrzec można ślad myśli angielskiego poety Aleksandra Popa, który w pełnej ironii mowie skierowanej do człowieka Oświecenia wołał:

Pycha, pycha rozumu, błędy nasze rodzi,
Każdy wyszedł z swych granic i do nieba godzi
Pycha pragnie z niebiany mieć siedlisko wspólnie³⁴.

Teoria niedoskonałości człowieka wiązała się z afirmacją natury, jej „ukrytego warsztatu”³⁵. W myśli o nieprzeniknionej naturze i pokorze człowieka wobec jej tajemnic dostrzec można echa filozofii B. Pascala, który pisał: „Niechaj tedy człowiek przyjrzy się naturze w jej wzniosłym i pełnym majestacie [...]. Niech spojrzy na to olśniewające światło, niby lampa wiekuista oświecająca wszechświat [...] słowem jest to najbardziej dotykany znak wszechpotęgi Boga, że nasza wyobraźnia gubi się w tej myśli”³⁶. Gwałtowne zjawiska natury upewniały o niemożności podporządkowania jej procesów władzy człowieka. Liczne notatki o burzach,

²⁷ W. Mitzler de Kolof, *O błędzie niewiadomości...*, „Monitor” 1775, nr XI, dn. 8 lutego, s. 87.

²⁸ Idem, *O błędzie niewiadomości...*, „Monitor” 1775, nr X, dn. 4 lutego, s. 79.

²⁹ Idem, *Poznanie nasze...*, „Monitor” 1776, nr XL, dn. 18 maja, s. 316.

³⁰ Idem, *Wyniosłość bezmierna...*, „Monitor” 1776, nr XXXIX, dn. 15 maja, s. 309.

³¹ M. Starzyński, *Powszechne każdego uwiadomienia...* [w:] „Monitor” 1766, XLII, dn. 31 maja, s. 334.

³² J. C. Albertrandi, *O pożytkach z nauk i umiejętności. Mowa przeciw mowie J. J. Rousseau, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”* 1770, t. I, cz. 2, s. 245.

³³ *Doświadczenie elektryzacji...* [w:] „Monitor” 1784, nr XXIV, dn. 20 października, s. 660.

³⁴ A. Pope, *Wiersz o człowieku*, przeł. L. Kamiński, Warszawa 1815, s. 6.

³⁵ M. Paccard, *Alpy*, „Magazyn Warszawski” 1785, cz. II, s. 406.

³⁶ B. Pascal, *Myśli*, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 1996, s. 51–52.

nawałnicach, trzęsieniach ziemi, obecne na kartach XVIII-wiecznych czasopism, udowadniały istnienie natury nieujarzmionej i niszczącej, wobec której człowiek wieku świateł czuł respekt³⁷. Wrażenia wywołane widokiem natury, jej przemian, prowadziły do uznania, iż „Natura jest to sztuka utajona oku”³⁸. Człowiek z pozycji centralnej schodził na drugi plan, stawał się biernym obserwatorem. „Patrz jak tajemna natura wzburza się i widać w niej żądzę jakąś, aby coś ustawicznie rodziła i wydawała”,³⁹ pisał Dellile, a jego traktat dzięki tłumaczeniu pióra F. Karpińskiego i jego uczennicy M. Wirtemberskiej stał się wezwaniem do dostrzeżenia natury dzikiej, wolnej od jarzma myśli człowieka. Wyekspozowanie samoistnego działania natury prowadziło do zmiany relacji człowieka i natury, która przestała być racjonalistyczna i utylitarna. Człowiek coraz mocniej akceptował prawa działania natury, podziwiał jej doskonały układ, czując się jej częścią. Czy częścią doskonalszą od innych? Wnikliwa analiza czasopism pozwala na dostrzeżenie, jak oświeceniowy antropocentryzm ustępował powoli miejsca postawie naturocentrycznej⁴⁰, potwierdzając jednocześnie fakt, iż: „zmiana formacji oświeceniowej nie dokonała się nagle”⁴¹, a myśli preromantyczne narastały stopniowo. Natura zmienia swoje znaczenie, przechodząc od użytecznej materii do uznania jej *vis vitalis*. Człowiek końca XVIII wieku pragnął zespolenia z naturą, zatopienia w jej przejawach, co prowadziło do rezygnacji z racjonalizmu i odkrycia postawy kontemplacyjnej, tak cenionej w romantyzmie.

Agnieszka Maciocha

MAN IN THE UNIVERSE AS REPRESENTED IN
EIGHTEENTH-CENTURY POLISH MAGAZINES

Summary *

This article is part of the author's doctoral dissertation. An analysis of the contents of a broad range of late 18th-century Polish magazines like „Monitor”, „Zabawy Przyjemne i Pozyteczne” (“Pastimes Pleasant and Profitable”), „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone” (“The Latest Economic and Learned News”), „Magazyn Warszawski” (“The Warsaw Magazine”), „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” (“A Political and Historical Diary”) shows that the materials published there are not as overwhelmingly anthropocentric as one might have expected them to be. While some articles do reflect a belief in the man's privileged position in the natural world most texts seem to profess a skeptical attitude on this point. Especially magazines inspired by the English poet Alexander Pope, the explorer Michel Gabriel Paccard, or the essays published in “The Spectator” tended to promote the view of man's imperfect status and the special importance of Nature.

³⁷ *Los okropny Messyny straszliwym trzęsieniem ziemi 5 lutego 1783 obalonej*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, s. 315; *O groźnym piorunie zabijającym ludzi*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, s. 683; *Nowe a nadzwyczajne w naturze przypadki*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, s. 435.

³⁸ A. Pope, *op. cit.*, s. 12.

³⁹ F. Karpiński, *Ogrody poema przez L'abbe Dellile napisane [w:] Pisma wierszem i prozą*, Warszawa 1896, s. 44.

⁴⁰ J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone*, Warszawa 1974, s. 27–28.

⁴¹ Z. Rejman, *Świadomość literacka polskiego oświecenia*, Warszawa 2005, s. 240.